Od Redakcji

W naszą codzienność często wkradają się zdarzenia, o których mówimy: pechowe, nieszczęśliwe, denerwujące... Tak reagujemy najczęściej na coś, co w jakiś sposób krzyżuje lub weryfikuje nasze wcześniejsze zamierzenia i plany. To prawda, że czasem sytuacja, w której nagle się znaleźliśmy, przerasta nas i poszukując gorączkowo jakiegoś wyjścia stwierdzamy, że „zawaliło się” coś naprawdę ważnego i cennego.

Może jednak czasem warto poczekać z ostatecznymi podsumowaniami i dać sobie trochę czasu na oswojenie się z nową sytuacją, pomyśleć w jaki sposób popatrzymy na tą sprawę za jakiś czas i czy przypadkiem już teraz nie powinniśmy podziękować Bogu za to, że coś takiego zdarzyło się w naszym życiu. Uczmy się patrzeć na rzeczy z szerszej perspektywy niż tylko „teraz”, bo możliwe, że to co dziś odbieramy jako „zło”, za czas jakiś okaże się dla nas wcale nie takie złe, może nawet dobre, a kto wie czy nie będzie to najlepsze z możliwych rozwiązań? *„Albowiem nieznaczny chwilowy ucisk przynosi nam przeogromną obfitość wiekuistej chwały”* – 2 Kor. 4:17 (NP).

Redakcja
R-
„Straż”